

Ks. Krzysztof Wolnica
Kościół Ewangelicko-Methodystyczny – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

HISTORIA KOŚCIOŁA EWANGELICKO-METODYSTYCZNEGO NA MAZURACH W LATACH 1970 – 1989

Wstęp

Jubileusz 70-lecia działalności Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego¹ w „Krajinie Tysiąca Jezior”, który był obchodzony w 2015 roku, jest dobrą okazją do historycznej retrospekcji w okres, który już przeminął. Spojrzenie wstecz zawsze pozwala dostrzec fundamenty, na których opiera się dzień dzisiejszy. Spojrzenie na historię, także historię Kościoła, pozwala dostrzec korzenie aktualnej egzystencji i prowadzi do zrozumienia i docenienia tego, co współcześnie żyjący otrzymaliśmy w spadku od „ojców wiary”, którzy włożyli wiele pracy i trudu w mijającym 70-leciu działalności Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego na Mazurach.

Niniejszy artykuł, w którym autor będzie korzystał z materiałów opublikowanych w periodyku „Pielgrzym Polski”, swoim zakresem – poza który jednak w pewnych punktach będzie wychodził – obejmuje okres od roku 1970, kiedy pamiętne wydarzenia na Wybrzeżu doprowadziły do objęcia władzy w PRL przez Edwarda Gierka, do przełomu 1989 roku, gdy zarówno w polityce, jak i w Kościele nastąpiły zmiany. Wówczas pierwszym niekomunistycznym premierem został działacz opozycji Tadeusz Mazowiecki, a nowym biskupem Konferencji Centralnej Europy Środkowej i Południowej Zjednoczonego Kościoła Methodystycznego został wybrany Heinrich Bolleter, który pełnił swoją służbę do 2006 roku. Także w roku 1989 Polska Konferencja

¹ 69 Konferencja Doroczna, obradująca w dniach od 19 do 22 kwietnia 1990 roku w Ostródzie, przyjęła w dniu 21 kwietnia 1990 roku Uchwałę stwierdzającą, że: „Konferencja Doroczna Kościoła Methodystycznego w Rzeczypospolitej Polskiej zmienia dotychczasową nazwę Kościoła na: Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w Polsce. Nowa oficjalna nazwa będzie prawnie obowiązywać od następnej Konferencji Dorocznej”. W ten sposób dostosowana została nazwa Kościoła w Polsce do nazewnictwa występującego w Europie.

Doroczna² wybrała na Superintendenta Naczelnego ks. Edwarda Puśleckiego, który pełnił swoje obowiązki przez kolejne 24 lata.

W przetrzeniu historycznej pomiędzy rokiem 70-tym a 89-tym na Mazurach toczyło się życie parafialne i diecezjalne ze swoimi radościami i smutkami, lecz także miały miejsce wydarzenia mające znaczenie dla całego Kościoła.

Zmiany

W roku 1969 w wieku 79 lat, po 12 latach pełnienia funkcji biskupa³ przeszedł w stan spoczynku ks. dr Józef Szczepkowski (1890–1974). 48 Konferencja Doroczna obradująca w dniach od 18 do 21 września w Klarysewie i Warszawie za zgodą władz państwowych dokonała w piątek, 19 września 1969 roku wyboru ks. Witolda Benedyktowicza⁴, na stanowisko przewodniczącego Synodu i Superintendenta Naczelnego, któ-

² Zjednoczony Kościół Metodystyczny (The United Methodist Church), którego integralną częścią jest Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w Polsce, posiada strukturę episkopalno-synodalną. Konferencja Doroczna jest zgromadzeniem o charakterze synodalnym i jest najwyższą władzą ustawodawczą Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Polsce. W jej posiedzeniach z prawem głosu biorą udział wszyscy ordynowani duchowni (diakoni i prezbiterzy) oraz po jednym delegacie świeckim z każdej Parafii. W Konferencji mogą również uczestniczyć zaproszeni przez Przewodniczącego goście. Nie mają oni jednak prawa głosu. Po zniesieniu ograniczeń wjazdowych do Polski, wprowadzonych w końcu lat czterdziestych przez władze komunistyczne, w Konferencji Dorocznej uczestniczy również biskup, zwierzchnik Konferencji Centralnej Europy Środkowej i Południowej, w skład której wchodzi Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w Polsce. W artykule używane będą jako równorzędne określenia Konferencja Doroczna i Synod.

³ Superintendent Naczelny jest Zwierzchnikiem Kościoła i ma prawo do używania tytułu Biskup (Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP, Art. 41). Jego odpowiednikiem jest Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

⁴ Ks. prof. dr hab. Witold Benedyktowicz (1921–1997), duchowny Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, Superintendent Generalny (Biskup Kościoła) w latach 1969–1983; aktywnie działał w ruchu ekumenicznym, „brał udział w wielu konferencjach i zgromadzeniach ekumenicznych” w Polsce i na świecie; w latach 1973–1982 był prezesem Polskiej Rady Ekumenicznej. Ks. prof. Witold Benedyktowicz swoją edukację teologiczno-naukową rozpoczął w 1941 roku od uczestniczenia w zajęciach Wyższej Szkoły Biblijnej Kościoła Metodystycznego w Warszawie, w której wykładali między innymi profesorowie zamkniętego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1946–1950 studiował na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obronił pracę magisterską z biblistyki: „Człowiek, jako jednostka i naród w zwiastowaniu proroków”. Tam kontynuuje studia i w 1954 roku uzyskuje stopień doktora teologii ewangelickiej w oparciu o dysertację z dogmatyki: „Idea przełomu w metodyzmie”. W 1965 roku habilituje się na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej na podstawie pracy: „Próba irenologii chrześcijańskiej. Doświadczenia praskie”, gdzie „11 listopada 1965 roku wygłasza wykład habilitacyjny poświęcony teologii dialektycznej i Karłowi Barthowi”. Barth zawsze inspirował Benedyktowicza i był jego „teologicznym przewodnikiem”. Między innymi w roku 1947 oraz w 1950 wyjeżdżał na studia do Ekumenicznego Instytutu w Chateau de Bossey koło Genewy w Szwajcarii, gdzie słuchał wykładów Karla Bartha i Emila Brunnera, z którymi później przez wiele lat „prowadził korespondencję i wymianę myśli teologicznej”. Ks. Witold Benedyktowicz wykładał na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej dogmatykę i etykę, pełniąc najpierw funkcję docenta, a następnie kierownika Katedry Teologii Systematycznej. W 1972 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1980 roku tytuł profesora

ry kierował Kościołem przez następne 14 lat, do września 1983 roku. Podczas 48 Konferencji Dorocznej zastępcą zwierzchnika Kościoła Metodystycznego został wybrany ks. Adam Kuczma, który następnie w latach 1983–1989 jako Superintendent Naczelny sterował nawą Kościoła. W latach 1966–1989 biskupem Konferencji Centralnej Europy Środkowej i Południowej był ks. dr Franz W. Schäfer (ur. 10 marca 1920).

W dniu wyboru, po ukonstytuowaniu się nowych władz Synodu, biskup elekt Benedyktowicz „przedstawił zarys programu pracy kościelnej w najbliższej przyszłości”⁵. Jeszcze przed Synodem decyzją z dnia 25 czerwca 1969 roku władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdziły nowy Statut Kościoła Metodystycznego, co pozwoliło na „uporządkowanie sytuacji prawnej Kościoła”⁶ jako całości, ale także doprowadziło po latach prześladowań ze strony komunistycznego państwa i niepewności co do przyszłości do uznania Zborów Okręgu Mazurskiego jako integralnej części Kościoła w Polsce.⁷ Benedyktowicz, prezentując swój program pracy, spoglądał na „najbliższą przyszłość” w sposób realistyczny, mając świadomość mocnych i słabych stron Kościoła. Stwierdzał w zarysie „programu pracy kościelnej”, że „rozwój możliwy jest tam jedynie, gdzie jest życie”⁸, i to pomimo odczuwalnego od lat znacznego ubywania członków Kościoła. W przyszłość spoglądał z nadzieją, uważając, że rozwój metodystów w Polsce, pomimo wielu przeciwności, jest możliwy, bowiem wokół jest „sporo osób wyznaniowo bezdomnych; powinniśmy do nich trafiać; powinniśmy oferować im te wartości, jakie daje społeczność wierzących”⁹ w oparciu o Ewangelię Jezusa Chrystusa. Z tego bierze swój początek konkluzja, że „rozumna, dobrze przygotowana i obmyślana ewangelizacja nie będzie trafiać w próżnię”¹⁰.

Superintendent Naczelny u progu swojej wieloletniej służby dostrzegał problem kadrowy i podkreślał: „Potrzeba nam nowych pracowników. Z biegiem lat ubywać nam będzie pastorów, będą przechodzić oni w stan spoczynku. (...) Potrzebujemy jednak i możemy przyjąć więcej kandydatów na studia i do pracy kościelnej”¹¹. Myśląc o rozwoju Kościoła, widział konieczność tworzenia nowych Parafii oraz poważne wyzwanie, jakim okazał się „problem reaktywowania placówek martwych, które z powo-

zwyczajnego. „W latach 1985–1988 był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego”. Ks. prof. Witold Benedyktowicz jest autorem ponad 550 artykułów, referatów, przemówień i wystąpień. Na podstawie: Z. Kamiński, *Mąż Boży, który żył Księżą*, „Pielgrzym Polski”, 2007/3, s. 16-22; A. Kleszczyński, *Życie poświęcone wierze, nauce i przyszłości świata*, w: *Siła poselstwa. Księga Jubileuszowa w 75-lecie urodzin ks. prof. dr. hab. Witolda Benedyktowicza*, Warszawa 1996, s. 10-14; opr. Z. Kamiński, Biogram do Encyklopedii Ekumenizmu przygotowywanej przez Uniwersytet Opolski.

⁵ Uczestnik, *Nasza Konferencja Doroczna*, „Pielgrzym Polski”, 1969/11, s. 117.

⁶ W. Benedyktowicz, *W obliczu nowych zadań*, „Pielgrzym Polski”, 1969/11, s. 118.

⁷ Zob. E. Puślecki, *Działalność Kościoła Metodystycznego na Mazurach w latach 1945–1985*, „Pielgrzym Polski”, 2001/5, s. 19.

⁸ W. Benedyktowicz, *W obliczu nowych zadań*, „Pielgrzym Polski”, 1969/11, s. 119.

⁹ Tamże, s. 119.

¹⁰ Tamże, s. 120.

¹¹ Tamże, s. 119.

du migracji, braku obsady [duszpasterskiej] i innych trudności, istnieją tylko *de iure*. Nie należy ich likwidować, ale szukać trzeba środków do reaktywowania ich działalności¹². Dlatego aby następował rozwój, „do prowadzenia pracy potrzebne są środki materialne. Potrzebne są one nawet tak duchowej i uduchowionej instytucji, jaką jest Kościół¹³. Kończąc swoje w części teologiczne przedstawianie „programu pracy kościelnej w najbliższej przyszłości”, Benedyktowicz zachęcał cały Kościół Metodystyczny do pójścia „pokornie w niewiadomą, niejasną i nieznaną przyszłość, która wszakże nie przestaje być przyszłością należącą do Boga”¹⁴.

„Przyszłość należąca do Boga” w następnym roku kalendarzowym przyniosła Kościołowi Metodystycznemu, także na Mazurach, nieodwracalne zmiany. Nieoczekiwanie, 30 kwietnia 1970 roku zmarł ks. Tadeusz Dzierko (1914–1970), od roku 1957 Superintendent Okręgu Mazurskiego¹⁵, pozostawiając także w smutku członków Zboru w Dąbrównie, którym służył opieką duszpasterską od 1954 roku. Drugą stratą kadrową dla Kościoła w tym czasie była śmierć syna Ziemi Śląskiej, ks. Jana Kalinowskiego (1905–1970), od 1945 roku pastora Parafii w Katowicach oraz Superintendenta Okręgu Śląskiego od roku 1948, który zmarł w Katowicach 20 lipca 1970 roku. Zaistniała sytuacja wymusiła zmiany w obsadzie Parafii i na stanowiskach Superintendentów Okręgowych¹⁶.

Podczas popołudniowego niedzielnego nabożeństwa kończącego 49 Konferencję Doroczną, która obradowała w Klarysewie w dniach od 10 do 13 września 1970 roku, Superintendent Naczelny ks. Witold Benedyktowicz w warszawskim kościele ewangelicko-reformowanym odczytał listę nominacji na Parafie¹⁷ i do Zarządu Kościoła (Rady Kościoła). Dotychczasowy pastor Zboru w Ostródzie, ks. Adam Hercuń (1932–1998), objął służbę w Parafii w Katowicach, którą „twardą ręką” opiekował się do 1997 roku. Równocześnie został powołany na stanowisko Superintendenta Okręgu Śląskiego (później Śląska i Małopolski), którym kierował do 1995 roku, sprawując także „mądry i troskliwy” nadzór nad pastorami będącymi na drodze do pełnego członkostwa w Zgromadzeniu Duchownych Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego.

Parafie w Ostródzie, Siemianach i Lipowie objął dotychczasowy pastor Zboru w Kwidzynie, ks. Gerhard Froehlich, który został równocześnie mianowany na stanowisko Superintendenta Okręgu Mazurskiego.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 120.

¹⁴ Tamże, s. 122.

¹⁵ Okręg w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym jest odpowiednikiem administracyjnym Diecezji w Kościele Rzymskokatolickim lub Ewangelicko-Augsburskim. W artykule używane będą jako równorzędne określenia Okręg i Diecezja.

¹⁶ Odpowiednikiem Superintendenta Okręgu jest Biskup Diecezji w Kościele Rzymskokatolickim i Ewangelicko-Augsburskim.

¹⁷ W tradycji Kościołów metodystycznych nominacja duchownych do służby w konkretnej Parafii jest ogłaszana na zakończenie Synodu i jest ponawiana lub zmieniana po około roku na kolejnej Konferencji Dorocznej.

W kolejnym roku „niewiadoma, niejasna i nieznaną przyszłość” przyniosła ze strony Państwa Polskiego generalnie pozytywną regulację prawną. Dzięki Ustawie z dnia 23.06.1971 roku¹⁸ o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych także Kościołowi Metodystycznemu zostały przyznane na własność kościoły i inne obiekty kościelne, które przez wiele lat były użytkowane przez metodystów na Dolnym Śląsku, Pomorzu oraz na Mazurach¹⁹. Ustawa z 1971 roku, choć w wielu przypadkach skrzywdziła Kościół Ewangelicko-Metodystyczny²⁰, przyniosła także pozytywny efekt na ziemi mazurskiej. Po wielu latach niepotrzebnych napięć, w 1974 roku podpisano porozumienie pomiędzy Kościołem Metodystycznym, który reprezentował Superintendent Naczelny ks. Witold Benedyktowicz, a Kościołem Ewangelicko-Augsburskim, reprezentowanym przez ks. bp Andrzeja Wantułę (1905–1976). Realnym efektem tego porozumienia stało się wspólne i „pokojowe” korzystanie z obiektów kościelnych w Ostródzie i Olsztynku²¹.

Rok 1971 był dla Kościoła Metodystycznego w komunistycznej Polsce Rokiem Jubileuszu 50-lecia działania w kraju nad Wisłą. Podczas obrad Synodu, Superintendent Gerhard Froehlich przedstawił obszerną panoramę opisującą Zbory Okręgu Mazurskiego, który skupiał swoją działalność duszpasterską i socjalno-edukacyjną wokół dwóch centrów: Ostródy i Ełku. Statystyka Parafii metodystycznych położonych w powiecie ostródzkim podaje „2.106 dusz”, natomiast niepełna statystyka powiatu ełckiego (brak danych z Ełku i Klus) wykazuje „130 dusz”²². Sztwyne cyfry nigdy nie ukazywały (i nie ukazują) rzeczywistej sytuacji Kościoła Jezusa Chrystusa, dlatego ilość „dusz” podawana przez Superintendenta Froehlich przy opisie Zborów lub Filiałów nie oddaje realnej i niewątpliwie trudnej sytuacji, jaka istniała na Mazurach (i w pozostałych Diecezjach) na przełomie lat 60-tych i 70-tych oraz w latach późniejszych. Znaczne rozproszenie członków Parafii Diecezji Mazurskiej (także w pozostałych Okręgach) narzucało duchownym służącym w tym rejonie Polski „specyficzny styl pracy duszpasterskiej”²³. Nabożeństwa odbywały się nie tylko w kościołach i kaplicach, do których metodyści mieli nieraz po kilkanaście kilometrów, a które często musieli pokonać pieszo, lecz także w prywatnych domach,

¹⁸ Dz. U. Nr 16, poz. 156.

¹⁹ Zob. E. Puślecki, *Działalność Kościoła...*, dz. cyt., s. 19. W większości były to budynki, które do 1945 roku były własnością Bischöfliche Methodistische Kirche (Episkopalnego Kościoła Metodystycznego).

²⁰ Kościół utracił między innymi pełną własność poniemiecko-metodystycznych obiektów sakralnych w Parafiach: Słupsk, Koszalin.

²¹ Zob. Z. Kamiński, *In memoriam. Śp. ks. Eliaz Babieczo (1928–2014)*, „Pielgrzym Polski”, 2015/1-2, s. 18.

²² Zob. G. Froehlich, *Okręg Mazurski w pięćdziesięciolecie Kościoła Metodystycznego*, „Pielgrzym Polski”, 1971/7-8, s. 83-86.

²³ Tamże, s. 83.

gdzie większe skupiska członków Kościoła mieszkających w „wioskach i PGR-ach” stanowiły Filiał danej Parafii²⁴.

Służba duszpasterska w trudnym okresie nieustającego ruchu emigracyjnego i permanentnej „atmosfera wyjazdowej, która jak barometr wykazuje różne natężenia gorączki wyjazdowej”²⁵, oraz praca w specyficznych warunkach parafii diasporalnych, wymagała (i wciąż wymaga nie tylko na Mazurach) od pastorów i ich rodzin najlepszych cechy charakteru, aby utrzymać istnienie i funkcjonowanie Parafii „w twardej, nieefektywnej pozornie pracy duszpasterskiej”²⁶. Dlatego, jak zauważa Superintendent Okręgu, Gerhard Froehlich, „potrzeba dużo wiary i poświęcenia, aby w takich warunkach nie poddać się nastrojom pesymistycznym w wykonywaniu obowiązków sługi Bożego”²⁷. Jednocześnie patrząc na mazurskich metodystów, podkreśla, że „w trudnych i przykrych chwilach dziejowych, wynikłych ze specyficznego położenia ludu mazurskiego, lud ten zawsze znalazł w swoim Zborze cichą przystań dla pokrzepienia ducha i serca, przez modlitwę i słuchanie Słowa Bożego”²⁸, wykazując równocześnie, pomimo wielu przeszkód natury politycznej i logistyczno-przestrzennej, „wysoki poziom uświadomienia religijnego”²⁹. Nielatwą i specyficzną sytuację w Diecezji Mazurskiej „szkicuje” pastor Zborów Gierzwałdzie i Dąbrównie, ks. Henryk Hukisz, podkreślając, że w Państwowych Gospodarstwach Rolnych członkowie Kościoła „w okresie nasilenia prac polowych pracują często nawet i w niedzielę. Stąd powstaje dla wielu ludzi problem udziału w nabożeństwach. Mimo szczerych chęci i pragnienia uczestnictwa w nabożeństwie wielu ludzi nie może wtedy w niedzielę przyjść do kościoła. (...) Napawa jednak optymizmem fakt, że w Zborze są osoby aktywne, zasługujące na wyróżnienie. Napawa również radością fakt, że znaczny procent zborowników to młodzież”³⁰, która pochodząc nie tylko z Metodystycznych Parafii położonych w „Krainie Tysiąca Jezior”, właśnie na Mazurach znalazła wspaniałe miejsce do wypoczynku.

„Dziadek” i młodzież

Przez wiele dziesięcioleci Okręg Mazurski przyciągał młodzież metodystyczną z Polski, a od czasu „odwilży dekady Edwarda Gierka” także z zagranicy. Początkowo głównymi bazami spotkań, zjazdów i obozów młodzieżowych były Parafie w Ostródzie, Łukcie i w Dąbrównie. W tej drugiej w latach 1954–1972 służbę pastorską pełnił ks. Eugeniusz „Dziadek” Mroczyński (1929–2009)³¹.

²⁴ Zob. tamże, s. 83-84.

²⁵ Tamże, s. 86.

²⁶ W. Benedyktowicz, *Zapiski z podróży do Zborów*, „Pielgrzym Polski”, 1973/5-6, s. 85.

²⁷ G. Froehlich, *Okręg Mazurski...*, dz. cyt., s. 86.

²⁸ Tamże, s. 83.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Zob. E. Puślecki, *Narodziny i śmierć Dziadka*, „Pielgrzym Polski”, 2009/7-8, s. 32-34.

Podczas obradującej w Klarysewie i Warszawie od 29 czerwca do 2 lipca 1972 roku 51 Konferencji Dorocznej władze Kościoła musiały zmierzyć się z personalnym problemem na Mazurach. Jeszcze przed Synodem, po niecałych dwóch latach pełnienia swoich obowiązków, nieoczekiwanie i na stałe wyjechał z Polski zwierzchnik Diecezji Mazurskiej, ks. sup. Gerhard Froehlich. W tej sytuacji Superintendent Naczelny ks. prof. Witold Benedyktowicz podjął decyzję o nominowaniu do pracy w Parafiach Ostróda, Siemiany i Lipowo ks. Eugeniusza Mroczyńskiego, który opiekował się Zbozem w Lipowie do 1992 roku, a Ostródą i Siemianami do 1 grudnia 1995 roku, czyli do dnia przejścia na emeryturę. Równocześnie ks. Mroczyński został mianowany Superintendentem Okręgu Mazurskiego³². Swoje obowiązki zwierzchnika Diecezji pełnił przez 23 lata do maja 1995 roku, inspirując i wywierając duży wpływ na życie Okręgu, Kościoła, a także na kontakty i działania ekumeniczne metodystów na Mazurach. Czuł się odpowiedzialny za to, „co zostało mu powierzone”, starając się jak najlepiej wykorzystać nadarzające się okazje do szeroko rozumianego rozwoju Parafii i Diecezji, jakie przynosiło codzienne życie w komunistycznej Polsce.

Ksiądz Mroczyński był człowiekiem o otwartym sercu, który umiejętnie łączył opiekę nad rodziną, Parafiami, Okręgiem, łącząc to wszystko w jedną całość. Potrafił umiejętnie pogodzić życie duszpasterza z życiem prywatnym. Po narodzinach wnuczka Marcina mazurski superintendent był nazywany „Dziadkiem” nie tylko w gronie rodzinnym, ale także w całym Kościele Ewangelicko-Metodystycznym. Przydomku „Dziadek” używała młodzież metodystyczna zarówno z Mazur, jak i ta, która przybywała do „Krainy Tysiąca Jezior”, aby spędzać swój wolny czas letnich wakacji lub ferii zimowych na obozach i zjazdach w Łukcie, Taborzu i Ostródzie³³. Z czasem „Dziadek” stał się „wspólną wartością Kościoła”³⁴, bowiem tak mówiło o nim zarówno pokolenie jego dzieci, jak i kolejne generacje młodych metodystów z całej Polski, które miały możliwość poznania Superintendenta z Mazur. „Dziadek” – dziś rzecz rzadko spotykana – cieszył się wśród młodzieży niepodważalnym autorytetem i był darzony ogromnym szacunkiem, pomimo tego, że jego silny głos i pozorna zewnętrzna szorstkość w wielu osobach mogły budzić i zapewne budziły niepotrzebne obawy. Będąc człowiekiem zasadniczym, jednocześnie był osobą wyrozumiałą, dobrą i troszczącą się o drugiego człowieka. Młodzież w relacji z obozu w Łukcie, który odbywał się w trudnych warunkach początku lat 70-tych, tak widziała miejscowego pastora: „Nasz opiekun dbał o nas, jak o własne dzieci. Wiele przekazał nam w swych kazaniach; budujące były także wspólne dyskusje. Zawsze pełen inicjatywy i poświęcenia, potrafił stworzyć nam naprawdę rodzinną atmosferę. Dbał, abyśmy byli syci i zadowoleni z jedzenia. Potrafił tak nami pokierować, że wszystko przychodziło jakoś samo – praca i zabawa, śpiew i modlitwa”³⁵. Także w latach 80-tych, gdy „Dziadek” był już

³² Od 1984 roku Okręg Mazur i Powiśla.

³³ Zob. E. Puślecki, *Narodziny...*, dz. cyt., s. 33.

³⁴ Tamże, s. 33.

³⁵ E. Szulc, *Łukta*, „Pielgrzym Polski”, 1972/11, s. 136.

„zadomowionym” w Ostródzie pastorem i Superintendentem, młodzież przebywająca w ostródzkim Ośrodku Kościoła na różnego rodzaju spotkaniach zawsze doświadczała ciepłego przyjęcia i wielkiej gościnności³⁶ ze strony gospodarza oraz pastorowej Waltraud Mroczyńskiej, która była powszechnie nazywana „Babcią”. Superintendent Eugeniusz Mroczyński oprócz tego, że był człowiekiem z zasadami, charakteryzował się jeszcze jedną cechą. Potrafił wprost wyrażać swoje pozytywne lub negatywne zdanie na dany temat. Swoją opinię wyrażał w sposób zdecydowany, prosto w oczy, a nie za plecami rozmówcy. W dyskusjach zwłaszcza z młodzieżą „potrafił wznieść się ponad stereotypy i okazać zrozumienie i wielkoduszność wobec tego, co zagubione, nieszczęśliwe i szukające powodów do radości”³⁷. Zdarzało się, że się „wkurzył” i wtedy „wybuchął”³⁸ zdecydowaną oceną sytuacji, osoby... „Dziadek” potrafił zrugać, lecz nie pielęgnował w sobie urazy. Nie był człowiekiem pamiętliwym ani też zemstliwym. Potrafił rozmawiać i dyskutować z każdym na różne tematy szukając tego, co wspólne i starał się zrozumieć i zaakceptować odmienne zdanie swojego interlokutora. „Niektórzy bali się «Dziadka» ze względu na głośne i zdecydowane wypowiedzi oraz «groźny» wzrok, ale był to bardzo dobry człowiek!”³⁹, który po przejściu na emeryturę zawsze żywo interesował się aktualną sytuacją w Kościele, tym, „jak się mają sprawy w tej czy innej Parafii, jak pracuje ten czy inny duchowny”⁴⁰, którego znał.

Obok Superintendenta Eugeniusza „Dziadka” Mroczyńskiego duży wpływ na młodzież, a poprzez nią również na cały Kościół Ewangelicko-Methodystyczny, wywarli mazurscy, lecz niekoniecznie pochodzący z Mazur, pastory, którym władze Kościoła powierzały kierowanie pracą z młodzieżą. Przewodniczącym Komitetu Młodzieży w latach 1973–1976 był ks. Henryk Hukisz (1928–2013), pastor Parafii Gierzwałdzie i Dąbrównie⁴¹. Jego następcą został ks. Edward Puślecki od 1974 roku pastor Zborów w Łukcie i Słoneczniku, który przewodniczył Komitetowi Młodzieży w latach 1976–1987.

Po przełomie 1956 roku, gdy Kościół Methodystyczny przestał być prześladowany przez władze komunistyczne powoli wracał do wcześniejszych sposobów działalności, w tym do aktywizacji pracy wśród młodzieży. Stopniowo reaktywowano starą i rozwijano nową bazę ośrodków, które były w stanie zapewnić dach nad głową. Do położonych pod Warszawą ośrodków w Konstancinie i Klarysewie już w latach 60-tych dołączyły Parafie w Ostródzie, Łukcie i Dąbrównie. O ile w Klarysewie i Konstancinie odbywały się „kursy biblijne” dla dzieci i młodzieży „młodszej” do lat 17, to już baza mazurska oferowała schronienie dla bardziej samodzielnej „młodzieży starszej”, mającej powyżej 17 lat. Kursy Biblijne szybko przekształciły się w Obozy Szkoleniowo-Wy-

³⁶ Zob. E.P., *Posiedzenie Rady Młodzieży Methodystycznej*, „Pielgrzym Polski”, 1984/5, s. 23.

³⁷ E. Puślecki, *Narodziny...*, dz. cyt., s. 33.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Z. Kamiński, *Przyjaciel mój zasnął*, „Pielgrzym Polski”, 2013/7-8, s. 17.

poczynkowe dla młodzieży Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego⁴². Młodzież nie tylko się modliła i uczestniczyła w prowadzonych przez siebie codziennych porannych i wieczornych nabożeństwach oraz brała udział w wykładach, zastanawiając „się nad problemem prawdziwej, czystej wiary”⁴³, dyskutując „na temat miejsca młodzieży we współczesnym świecie i Kościele”⁴⁴, lecz również wykonała „kilka prac na rzecz miejscowego Zboru – wymyśliśmy okna w kaplicy i jadalni, zebraliśmy trochę pieniędzy, za które kupiliśmy farby i pomalowaliśmy drzwi wejściowe oraz płot”⁴⁵. Prace na „rzecz miejscowego Zboru” – w tym wypadku Łukty – metodystyczna młodzież wykonywała nie tylko w Parafiach na Mazurach i nie tylko w latach 70-tych. Także w latach 80-tych podczas Obozów Szkoleniowo-Wypoczynkowych oraz Zjazdów młodzież i to nie tylko metodystyczna wykonała „kilka prac na rzecz miejscowego Zboru” – tak było między innymi w Gliwicach i Przemyślu.

Podczas obozów głoszeniem Słowa Bożego z kazalnicy i wykładami służyli także goście, pastory, którzy przyjeżdżali z innych Parafii Metodystycznych w Polsce⁴⁶, a z czasem także goście z zagranicy.

Specyficzną rolę podczas „Obozów Szkoleniowo-Wypoczynkowy Młodzieży Kościoła Metodystycznego” na Pojezierzu Mazurskim odgrywała pogoda, która, gdy była „niezbyt piękna”, czyli w realiach mazurskich „deszczowa i chłodna”, co było zwłaszcza odczuwalne pod namiotami w Taborzu, stawała się prawdziwym wyzwaniem dla obozowiczów. W tej sytuacji młodzi ludzie musieli wykazać się hartem ducha, dbając o rzecz najważniejszą – nieustannie płonące ognisko. Gdy natomiast pogoda dopisywała, „wykłady miały miejsce nad pobliskim jeziorem. Było ono też miejscem, gdzie wypoczywali i kąpali się uczestnicy obozu”⁴⁷. Oprócz modlitw, ciekawych i mówiących o aktualnych tematach wykładach, były też żelazne atrakcje, czyli wycieczki. Do głównych celów wyjazdów lub wyjść poza bazę obozową należało zwiedzanie skansenu budownictwa ludowego na Mazurach w Olsztynku i miejsca wielkiej bitwy z Krzyżakami pod Grunwaldem, rejs statkiem po Jeziorze Drwęckim, wejście na wieżę kościoła metodystycznego w Ostródzie oraz pójście na „stary cmentarz ewangelicki, gdzie znajduje się grób wielkiego bojownika o polskość Warmii i Mazur, pastora Gustawa Gizewiusza”⁴⁸.

⁴² Zob. Uchwały Konferencyjne. Praca wśród młodzieży, „Pielgrzym Polski”, 1970/11, s. 118; Komunikat, „Pielgrzym Polski”, 1976/6, s. 96; M. Rawicz, *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1976/2, s. 31.

⁴³ 34. E. Szulc, *Łukta*, „Pielgrzym Polski”, 1972/11, s. 136.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Zob. E. Szulc, *Łukta*, 1972/11, s. 136; M. Rawicz, *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1976/2, s. 31-32.

⁴⁷ Uczestnicy, *Łukta. Spotkanie młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1976/11, s. 172.

⁴⁸ Tamże; zob. M. Babieccko, J. Krasowski, *Prośno. Obóz młodzieżowy*, „Pielgrzym Polski”, 1978/1, s. 16; Uczestnicy, *Łukta. Spotkanie młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1976/11, s. 172; E. Piernik, M. Rajtarczyk, *Tabórz – Ostróda. Obóz młodzieżowy*, „Pielgrzym Polski”, 1979/4, s. 60.

Ostatnim obozem prowadzonym przez ks. Henryka Hukisza jako Przewodniczącego Komitetu Młodzieży był Obóz Szkoleniowo-Wypoczynkowy, który w dniach od 15 do 30 lipca 1975 roku odbył się w Dąbrównie. W prowadzeniu obozu pastorowi Hukiszowi pomagali dwaj ówczesni studenci teologii: Zbigniew Kamiński, który na prowadzonych przez siebie wykładach mówił między innymi o odkryciach z Qmran, i Jan Ostryk. Młodzież z tej okazji mieszkała „na zapleczu starego, zabytkowego, pochodzącego z XIV wieku pokrzyżackiego kościoła, usytuowanego w pejzażu przepięknej ziemi mazurskiej, między dwoma cudownie rozlanymi jeziorami. Organizatorzy kursu kwaterę dla dziewcząt przygotowali w tzw. «Grafenchörze», chłopcy natomiast mieszkali w przykościelnej kaplicy. Warunki mieszkaniowe były skromne, spaliśmy na siennikach, a codzienna toaleta odbywała się w rzece, łączącej oba jeziora. To wszystko miało swój urok. Pokochaliśmy gorąco piękno ziemi mazurskiej i stary kościółek, który rozbrzmiewał głosami naszych modlitw i pieśni”⁴⁹.

W następnym roku oraz przez kolejne lata młodzież metodystyczna gościła w Łukcie, a następnie w Taborzu, gdzie w lesie, z dala od osad ludzkich odbywały się obozy aż do początku lat 90-tych. Do połowy lat 70-tych obozy na Mazurach nie cieszyły się zbytnią popularnością wśród młodzieży, a frekwencja na nich wynosiła od 25 do około 30 osób⁵⁰. Jednak z czasem ilość uczestników stopniowo wzrastała, aby w połowie lat 80-tych i w kolejnych latach osiągnąć maksimum. W Taborzu, w mało luksusowych warunkach, zwłaszcza jak na dzisiejsze standardy, uczestniczyło ok. 80 – 90 młodych osób i to w sytuacji, gdy na dwa dni przed rozpoczęciem obozu w Taborzu, kończył się odbywający we wcześniejszym terminie obóz w Starych Juchach⁵¹. Warto w tym miejscu dodać, że część młodzieży kwalifikująca się wiekiem na „leśny obóz” przyjeżdżała do Taborza zaraz po zakończeniu obozu na ziemi ełckiej powodując w ten sposób niewielkie problemy logistyczne, ale z drugiej strony pomagała kadrze w ogólnym przygotowaniu miejsca i rozbijaniu namiotów przed przyjazdem głównej grupy obozowiczów.

Pierwszy Obóz Szkoleniowo-Wypoczynkowy Młodzieży Metodystycznej, prowadzony przez nowego Przewodniczącego Komitetu Młodzieży, wtedy jeszcze studenta teologii i zarazem pastora Parafii w Łukcie Edwarda Puśleckiego, odbył się w dniach od 3 do 16 sierpnia 1976 roku, „któremu dzielnie sekundowała małżonka”⁵² Bogusława. „Do kierowniczego grona należał również”⁵³ student teologii, Zbigniew Chojnacki, który wraz z pastorem Puśleckim prowadził wykłady. Oficjalnie obóz został rozpoczęty nabożeństwem, a następnie jego uczestnicy zapoznali się z re-

⁴⁹ M. Rawicz, *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1976/2, s. 31-32.

⁵⁰ Zob. E. Szulc, *Łukta*, 1972/11, s. 136; M. Rawicz, *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1976/2, s. 31; A. B., *I znów – o sprawach młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1973/1-2, s. 26.

⁵¹ Zob. *Program imprez młodzieżowych*, „Pielgrzym Polski”, 1984/6, s. 21; *Komunikat*, „Pielgrzym Polski”, 1985/4, s. 28; *Komunikat dla młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1989/5, s. 13.

⁵² Uczestnicy, *Łukta. Spotkanie młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1976/11, s. 172.

⁵³ Tamże.

gulaminem oraz zaakceptowali plan dnia, którego podstawą były codzienne wykłady biblijne, po których odbywała się praca w grupach roboczych dyskutujących nad wysłuchanym wcześniej referatem.

Od roku 1978 na wiele lat obozy dla młodzieży starszej zostały przeniesione się z Łukty do położonego nieopodal Taborza. Obóz, który odbył się w lipcu 1978, trwał wyjątkowo długo – trzy tygodnie – z czego dwa tygodnie młodzież spędziła w namiotach ponad jeziorem, a ostatni tydzień na terenie Parafii w Ostródzie. Namioty w Taborzu były zawsze rozbijane w lesie, na wysokiej skarpie a do położonego w dole jeziora prowadziło „około 90 schodów”⁵⁴, które trzeba było pokonywać kilka razy dziennie. W Taborzu „zaszczytnym obowiązkiem chłopców, było wystawianie nocnych wart; dziewczęta natomiast dzielnie pełniły dyżury w kuchni, co im sprawiało wielką przyjemność”⁵⁵. W trzecim tygodniu obóz przeniósł się do Ostródy, gdzie pobyt miał swój specyficzny urok, bowiem młodzież nocowała w wieży „metodystycznej katedry” i za budzik służyły jej „kościelne dzwony, które swym dobitnym i dźwięcznym głosem”⁵⁶ wzywały do powstania ze snu. Atrakcją pobytu w Ostródzie była wycieczka do Olsztyna, podczas której zwiedzano zabytki stolicy Warmii i Mazur⁵⁷.

Na obozy na Mazurach już w latach 60-tych przyjeżdżali także goście z zagranicy, przede wszystkim młodzież pod kierownictwem pastorów z byłego NRD, a w następnych latach także z RFN. Pomimo bariery językowej, wieczory spędzane przy ognisku, wspólne zabawy oraz wspólnie śpiewane pieśni umożliwiały przełamanie „pierwszych lodów” i pozwalały na lepsze wzajemne poznanie, a także ułatwiły nawiązywanie przyjaźni.

Tradycją mazurskich obozów było aktywne uczestniczenie młodzieży w niedzielnych nabożeństwach w miejscowym lub pobliskim Zborze – w Łukcie, Ostródzie, Słoneczniku, Dąbrównie... Podczas takich nabożeństw młodzież składała świadectwa wiary, śpiewała pieśni i „refreny” po polsku i niemiecku oraz miała okazję do poznania miejscowych metodystów.

Młodzież niemiecka wracając z obozów na Mazurach, często „po drodze” i „przy okazji” zwiedzała inne ośrodki metodystyczne w różnych regionach Polski. Tak było również w roku 1981, gdy po zakończeniu obozu w Taborzu 14-osobowa grupa niemieckiej młodzieży z RFN wraz z pastorem Kurtem Wegenastem ze Stuttgartu⁵⁸ na pierwszy przystanek „po drodze” wybrała Warszawę. W stolicy Polski metodyści z Niemiec nie tylko zwiedzali miasto, ale także skorzystali z możliwości, ażeby w siedzibie mazowieckiej „Solidarności”, mieszczącej się przy ul. Mokotowskiej⁵⁹, poroz-

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ G. Śniegoń, J. Mroczyński, *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1979/10, s. 158.

⁵⁶ E. Piernik, M. Ratajczyk, *Tabórz – Ostróda. Obóz młodzieżowy*, „Pielgrzym Polski”, 1979/4, s. 60.

⁵⁷ Zob. tamże.

⁵⁸ Zob. ar. *Łukta – Tabórz. Obóz młodzieżowy*, „Pielgrzym Polski”, 1981/9, s. 24.

⁵⁹ Siedziba Mazowieckiej Solidarności mieściła się kilka numerów dalej od „centrali” Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego, która znajduje się przy ul. Mokotowskiej 12.

mawiać ze związkowcami z Wolnych Związków Zawodowych „Solidarność”. Kolejnym etapem podróży po Polsce młodych gości zza Odry była Parafia w Gliwicach. Z Gliwic metodyści z Niemiec odbyli „przy okazji” niełatwą emocjonalnie wycieczkę do Obozu Koncentracyjnego Auschwitz – Birkenau. Po pobycie w Gliwicach goście z Niemiec wyruszyli w powrotną drogę do domu.

Należy i warto wspomnieć o jeszcze jednym, ważnym wydarzeniu, które zawsze kończyło obozy młodzieżowe na Mazurach, a w Taborzu dostarczało szczególnych duchowych refleksji i emocji. Obozowisko z rozbitymi namiotami otaczał las. W środku obozu zawsze płonęło ognisko, jego płomień odgrywały istotną rolę nie tylko w deszczowe dni, ale także podczas wieczornych modlitw. „Ostatni wieczór obozowy miał szczególnie uroczysty charakter: wspólny pobyt zakończył się bowiem nabożeństwem komunijnym”⁶⁰. W Taborzu powoli zapadały ciemności, coraz jaśniejsze stawały się płomień ognia, coraz słabiej było widać ściany namiotów. Przy dźwiękach gitary i cichym śpiewie pieśni „Golgota”, gdy podczas liturgii Wieczerzy Pańskiej zostały już wypowiedziane „słowa ustanowienia”, każdy, kto pragnął przystąpić do Sakramentu – wstawał i bez pośpiechu podchodził do stołu – odłamywał kawałek chleba z leżącego bochenka..., brał do ręki kielich... Nikt się nie śpieszył... każdy miał czas... Następnego dnia młodzież wracała do swoich domów, do swoich Parafii i do codziennych obowiązków.

Nową bazą dla obozów młodzieżowych na Mazurach w połowie lat 80-tych stała się Parafia w Starych Juchach. Pierwszy Obóz Szkoleniowo-Wypoczynkowy zorganizowany przez ks. Zbigniewa Chojnackiego odbył się w dniach od 7 do 19 lipca 1983 roku⁶¹. Kolejny w następnym roku, w dniach od 14 do 25 lipca 1984, był Obozem Umuzykalniającym, który odbywał się pod znamiennym hasłem: „Póki mego życia, Panu śpiewać chcę”⁶². Przez kolejne lata „starsza młodzież” mogła w okresie wakacyjnym korzystać z „leśnych obozów” w Taborzu oraz z mających lepsze warunki bytowe obozów w „Schronisku”, w Starych Juchach.

W Okręgu Mazurskim, a następnie Mazur i Powiśla, miały swoją bazę obozową również dzieci oraz „młodsza młodzież”. W latach 70-tych i 80-tych w okresie wakacyjnym odbywały się kolonie, obozy, turnusy letnie także w Ostródzie i Grudziądzu⁶³.

Obok Obozów Szkoleniowo-Wypoczynkowych, kolonii, obozów dla „młodzieży młodszej”, w okresie zimowym w latach 80-tych na Mazurach odbywały się zimowiska. W czasach, gdy młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych miała w całej Polsce w jednym terminie ferie zimowe, organizowano w Ośrodku Kościelnym w Ostródzie ogólnopolskie zimowiska, w których brali udział także młodzi me-

⁶⁰ Ar, *Lukta – Tabórz...*, dz. cyt., s. 24; Zob. M. Santowski, *Obóz młodzieżowy w Taborzu*, „Pielgrzym Polski”, 1983/11, s. 27.

⁶¹ Zob. J. Ś., *Stare Juchy*, „Pielgrzym Polski”, 1984/1, s. 22.

⁶² Zob. *Program imprez młodzieżowych*, „Pielgrzym Polski”, 1984/6, s. 21.

⁶³ Zob. *Komunikaty o obozach i turnusach letnich*, „Pielgrzym Polski”, 1985/5, s. 25; *Komunikat dla młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1989/5, s. 13.

todyści ze Szwecji, którym przewodził Dahl Stistrup. Początkowo zimowiska prowadzili ks. Edward Puślecki i ks. Zbigniew Chojnacki⁶⁴, aby z czasem odpowiedzialność za prowadzenie obozów i wygłaszanie na nich wykładów przejęło kolejne pokolenie.

W dniach od 30 stycznia do 8 lutego 1989 w Ośrodku Kościelnym w Ostródzie odbyło się zimowisko prowadzone przez ks. Mariana Sontowskiego, pastora Zborów w Łukcie, Słoneczniku i Elblągu. Wykłady w oparciu o hasło: „Wstań i chodź” wygłosił Sławomir Rodaszyński z Łodzi⁶⁵, student Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, a także Przewodniczącą Komitetu Młodzieżowego w latach 1988–1995.

Na obozach letnich oraz na zimowiskach, które odbywały się na Mazurach, a na których bywali goście mówiący po niemiecku, „bardzo wiele wносиła” w każde takie spotkanie pastorkowa Bogusława Puślecka (1954–2003), „przyjmując na siebie cały trud tłumaczenia na język niemiecki i odwrotnie”⁶⁶. Patrząc retrospektywnie, ks. Chojnacki przyznaje, że „zimowisko nasze bez jej wkładu byłoby o wiele uboższe”⁶⁷.

Kobiety

„Bez wkładu” pracy, zaangażowania oraz wielu praktycznych umiejętności, jakimi dysponowały i dysponują kobiety, wszystkie zjazdy, obozy, spotkania oraz życie w Parafiach, oczywiście nie tylko w Okręgu Mazurskim, „byłoby o wiele uboższe”. W tych działaniach organizacyjno-aprowizacyjno-logistycznych przodowały pastorkowe, które „dzielnie sekundowały” swoim mężom. „Przy pomocy pastorkowych”, dzięki którym w trudnych latach wszelkich niedostatków mogło toczyć się „normalne” życie zborowe, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny zdołał utrzymać nie tylko „to, co miał”, lecz mógł także sięgać po więcej, wychodząc poza to, co „codzienne”⁶⁸. Takim wyjściem poza to, co „moje” i „codzienne”, było organizowanie już w latach 60-tych w Parafiach Metodystycznych na Mazurach (i nie tylko tam) nabożeństwa Światowego Dnia Modlitwy Kobiet⁶⁹. Były to nabożeństwa, w których uczestniczyli nie tylko metodyści obojga płci, lecz brali w nich udział również

⁶⁴ Zob. Uczestnik, *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1984/4, s. 22; Z. Chojnacki, *Zimowisko w Ostródzie*, „Pielgrzym Polski”, 1986/4, s. 30-31.

⁶⁵ Zob. *Komunikat dla młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1988/12, s. 23; *Nasze wspomnienia*, „Pielgrzym Polski”, 1989/6, s. 19.

⁶⁶ Z. Chojnacki, *Zimowisko...*, dz. cyt., s. 31.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Zob. *Uczestnicy*, *Łukta. Spotkanie młodzieży*, „Pielgrzym Polski”, 1976/11, s. 172; Z. Pirożyński, *W zborach mazurskich*, „Pielgrzym Polski”, 1973/3, s. 46-47; G. Froehlich, *Okręg Mazurski w pięćdziesięciolecie Kościoła Metodystycznego*, „Pielgrzym Polski”, 1971/7-8, s. 85.

⁶⁹ Światowy Dzień Modlitwy Kobiet (nazywany aktualnie Światowym Dniem Modlitwy) zainicjowała w USA w roku 1887 Mary Ellen James z Kościoła Prezbiteriańskiego. W Polsce pierwsze nabożeństwo ŚDMK odbyło się 4 marca 1927 r. w Kościele Chrześcijan Baptistystów w Łodzi. Pierwsze nabożeństwo ŚDMK po II wojnie światowej odbyło się w 1948 roku, w Kościele Ewangelicko-Metodystycznym w Warszawie i było prowadzone przez Amerykankę, panią Hjordis Wickstroem. Obecnie Przewodniczącą Polskiego Krajowego Komitetu ŚDM Joanna Kamińska z Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego.

wierni z innych Kościołów. Gdy nabożeństwa Świątowego Dnia Modlitwy Kobiet były organizowane przez metodystki, wtedy z reguły przewodniczyły im pastorkowe⁷⁰, a modlitwa była prowadzona zgodnie z programem zamieszczonym w metodystycznym miesięczniku „Pielgrzym Polski”⁷¹.

Nabożeństwa Dnia Modlitwy organizowane przez kobiety „miały charakter ekumeniczny”⁷² i brały w nich czynny udział „Siostry z bratnich wyznań”⁷³. „Otwarte” nabożeństwo Świątowego Dnia Modlitwy Kobiet w Zborze ostródzkim odbyło się 7 marca 1969 roku, gdy „po raz pierwszy uczestniczyły w nim prócz nas również członkinie innych Kościołów. Inicjatywę tego obchodu wysunął pastor naszego Zboru, Adam Hercuń. Za jego pośrednictwem zaprosiłyśmy do współudziału kobiety z Kościołów Ewangelicko-Augsburskiego, Baptystycznego i Zjednoczonego Ewangelicznego. Członkinie Kościołów Baptystycznego i Zjednoczonego przyjęły zaproszenie z radością. Na nabożeństwie obecni byli również mężczyźni, a także duchowni wymienionych Zborów. (...) Napis zawierający hasło »Powinniśmy we wszystkim wzrastać w Chrystusie« umieszczono na frontonie miejsca naszego zgromadzenia. Nasz chór wykonał dwie pieśni – «Stary krzyż» i «Ty, tylko, Jezu». Przedstawicielki zboru baptystycznego wykonały jedną pieśń w duecie i jedną salo. Przewodniczyła uroczystości nasza siostra Gertruda Niklaus. Ponadto uczestniczyły czynnie – Aleksandra Madajowa, Elżbieta Krauze oraz trzy członkinie ze zboru baptystów. Byłyśmy świadome, że tego wieczora modlitwy kobiet na całym świecie kierują się do wspólnego Pana w intencji najtrudniejszych problemów świata. Na zakończenie odśpiewałyśmy pieśń «Z Bogiem bądźcie»⁷⁴.

Obok organizowanych przez kobiety w latach 70-tych i 80-tych w formule ekumenicznej Świątowych Dni Modlitwy Kobiet metodystki z Mazur spotykały się między innymi na Okręgowych Zjazdach.

W pierwszą niedzielę czerwca 1973 roku w Gierzwałdzie, Parafii prowadzonej przez ks. Henryka Hukisza, odbył się Zjazd Kobiet Okręgu Mazurskiego. Hasło Zjazdu „Rola kobiety w Kościele” oraz „oficjalne zaproszenie, skierowane przede wszystkim do wyznawczyń z naszego Kościoła, mogłoby sugerować, że spotkanie to przeznaczone było li tylko dla kobiet”⁷⁵. Jednak „w myśl intencji Gospodarza Zjazdu – do wzięcia udziału”⁷⁶ w Zjeździe został zaproszony „każdy metodysta, pragnący zaakcentować w ten sposób własną aktywność w pracy dla swego Zboru, zacieśnić więź”⁷⁷ z Braćmi i Siostrami z innych mazurskich Parafii, „a przy okazji skonfron-

⁷⁰ E. Krauze, *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1972/5, s. 54.

⁷¹ Zob. tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ Z. Pirożyński, *Elk*, „Pielgrzym Polski”, 1971/9, s. 104.

⁷⁴ M. Schulz, *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1969/7-8, s. 94.

⁷⁵ Uczestnik, *Gierzwałd. Zjazd kobiet*, „Pielgrzym Polski”, 1973/7-8, s. 114.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

tować swój punkt widzenia na rolę kobiety⁷⁸ w Kościele Metodystycznym z „wypowiedziami na ten temat pierwszej w historii Kościołów w Polsce i trzeciej w Europie kobiety – duchownego, pastor Ewy Dolejowej⁷⁹. Ks. Ewa Dolejowa (1901–1987) została ordynowana na urząd duchownego podczas obradującej w Klarysewie i Warszawie od 29 czerwca do 2 lipca 1972 roku 51 sesji Synodu Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego⁸⁰.

Poranne nabożeństwo, rozpoczynające Zjazd, było prowadzone przez diakonisę Stanisławę Klonowską oraz ks. Ewę Dolejową, która w wygłoszonym kazaniu położyła nacisk na stosunek Jezusa Chrystusa i „Apostołów do niewiast, żyjących w pierwszych kilkudziesięciu latach naszej ery⁸¹. W swoim kazaniu skierowanym do przybyłych do Gierzwałdu metodystów „pastor Dalejowa w sposób wielce sugestywny potrafiła wskazać na zadania, które stawia dzień dzisiejszy kobietom w ich pracy dla własnych Zborów i Kościoła. Słuchając ciepłych, pełnych twórczej inspiracji słów siostry Dolejowej, można z dużą odpowiedzialnością założyć, że deklaracje wielu kobiet, pragnących poświęcić więcej swego czasu dla spraw zborowych, nie będą tylko pustymi obietnicami, ale staną się zaczątkiem coraz bardziej rozwijającej się świadomości poczucia odpowiedzialności za losy współwyznawców i własnej parafii⁸². Po zakończonym nabożeństwie uczestniczący w Zjeździe Kobiet Diecezji Mazurskiej metodyści, zarówno przed, jak i podczas wspólnego posiłku, który został „przygotowany dużym nakładem sił i środków⁸³, mogli w sposób swobodny i bezpośredni wymieniać uwagi, spostrzeżenia i własne doświadczenia zarówno w kwestii roli kobiet w Kościele jak i o sytuacji w poszczególnych Parafiach na Mazurach⁸⁴. Oprócz odbywających się Zjazdów Kobiet Okręgu Mazurskiego metodyści konsolidowali się na dorocznych spotkaniach organizowanych w czwartek wolny⁸⁵ od pracy.

Zjazdy Okręgowe

Zjazdy Okręgowe na Mazurach były zawsze organizowane w rzymskokatolickie Święto Bożego Ciała, którego metodyści wszak nie obchodzą. Była to doskonała okazja do całonocnego spotkania dla mazurskich metodystów. Celem spotkań była integracja członków Kościoła żyjących na co dzień w trudnych duchowo warunkach diaspory. Spotkanie było ważne zwłaszcza dla młodzieży, która miała w ten sposób wspaniałą okazję do poznania się, integracji, nawiązania ściślejszych więzi⁸⁶.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Ks. Ewa Dolejowa w latach 1959 – 1976 była pastorem metodystycznej Parafii w Gliwicach.

⁸¹ Uczestnik, *Gierzwałd...*, dz. cyt., s. 115.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Chodzi o dzień na który przypada rzymskokatolickie Święto Bożego Ciała.

⁸⁶ Zob. Z. Kamiński, *Metodyści na Mazurach – refleksje jubileuszowe*, „Pielgrzym Polski”, 2005/6, s. 22; Z. Kamiński, *Przyjaciel mój zasnął*, „Pielgrzym Polski”, 2013/7-8, s. 16-19.

Centralne położenie Zboru Ostródzkiego w stosunku do pozostałych Parafii oraz odpowiednie zaplecze stwarzało korzystne warunki do organizowania właśnie w tym miejscu zjazdów, obozów, imprez i spotkań o charakterze regionalnym jak i ogólno kościelnym⁸⁷. W Ostródzie odbywały się także Zjazdy Okręgu Mazurskiego z okazji jubileuszy. Taki zjazd z okazji 25-lecia podjęcia pracy przez Kościół Metodystyczny na Mazurach odbył się w niedzielę 29 sierpnia 1970 roku. W ostródzkim kościele „Łaski Bożej” oprócz wiernych z mazurskich parafii obecnych było 15 duchownych, którzy wzięli czynny udział w nabożeństwie⁸⁸. Kazanie wygłosił Superintendent Naczelny Witold Benedyktowicz. Zaakcentował „on znaczenie służby chrześcijańskiej, w imię, której Kościół Metodystyczny podjął przed dwudziestu pięciu laty pracę wśród ludności mazurskiej, w sytuacji bardzo trudnej, gdy niemal wszyscy duchowni dawnego Kościoła Unijnego opuścili ten teren, a następstwa wyniszczającej wojny były udziałem zarówno zwycięzców jak zwyciężonych”⁸⁹. W dalszej części kazania ksiądz Benedyktowicz zaznaczył, że „ludzie wiary odpowiadają wdzięcznością swemu Panu za to, że pozwolił im zaleczyć rany, odbudować ruiny i rozwijać nowe życie”⁹⁰. W czasie nabożeństwa śpiewał chór ostródzkiej Parafii pod dyrekcją pastora ks. Adama Hercunia. Superintendent Naczelny kończąc uroczystości Jubileuszu działalności Kościoła Metodystycznego na Mazurach poinformował o zmianach personalnych, jakie miały nastąpić w zarówno w Zborze ostródzkim, jak i w Diecezji Mazurskiej⁹¹.

Kolejny Jubileuszowy Zjazd Okręgu Mazurskiego w Ostródzie odbył się w następnym roku, w niedzielę, 24 maja 1971 roku, z okazji 50-lecia istnienia Kościoła Metodystycznego w Polsce. Na Zjazd „wraz ze swymi duszpasterzami przybyli także licznie współbracia z sąsiednich zborów. Również miejscowi zborownicy zebrali się tego dnia bardzo licznie w kościele, by podziękować Bogu za doznane łaski podczas 50-letniej pracy naszego Kościoła”⁹² w Polsce. Podczas uroczystego nabożeństwa kilka pieśni z Kancjonału zaśpiewał ostródzki zespół chórny, a podczas głównego kazania, Superintendent Okręgu ks. Gerhard Froehlich „przypominał krótko historię i działalność naszego Kościoła w Polsce i na Mazurach”⁹³.

Diecezjalne Zjazdy metodystów na Mazurach odbywały się nie tylko w Ostródzie. Raz w roku jeden z pozostałych Zborów organizował Zjazd Młodzieży Metodystycznej Okręgu Mazurskiego⁹⁴. Gospodarzem Zjazdu Młodzieży w drugi dzień Świąt Wielkanocnych w roku 1971 była Parafia w Kraplewie, a w latach 1973 i 1975

⁸⁷ Zob. G. Froehlich, *Okręg Mazurski...*, dz. cyt., s. 83.

⁸⁸ Zob. IW, *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1970/11, s. 137.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Zob. tamże.

⁹² E. Krauze, *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1971/9, s. 103.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Z. Reichelt, *Z życia młodzieży metodystycznej na Mazurach*, „Pielgrzym Polski”, 1973/12, s. 165.

Parafia w Dąbrównie. W roku 1973 w „spotkaniu wzięło udział 120 osób”⁹⁵, a cały ciężar organizacyjny „wraz z aktywem Zboru i młodzieży wziął na siebie”⁹⁶ ks. Henryk Hukisz. Zjazd Młodzieży dla Diecezji Mazurskiej został zorganizowany w dniu 21 lipca 1975 roku podczas trwającego w Dąbrównie Obozu Szkoleniowo-Wypoczynkowego dla młodzieży Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego⁹⁷. Księdzu Hukiszowi zarówno podczas trwania obozu, jak i na Zjeździe, pomagali studenci teologii: Zbigniew Kamiński i Jan Ostryk⁹⁸. Zjazd Młodzieży był „spotkaniem na wielką skalę”⁹⁹, dzięki któremu mogło się spotkać i poznać „wielu młodych, wartościowych ludzi, oddanych całym sercem sprawie Bożej”¹⁰⁰.

Także w okresie zimowym, w Ostródzie, odbywały się Młodzieżowe Zjazdy Okręgowe. Jeden z takich zjazdów miał miejsce w dniach 29-30 grudnia 1984 roku i spotkała się na nim „25-obowa grupa młodych ludzi, głównie dziewcząt (...) również spoza terenu”¹⁰¹ Diecezji Mazur i Powiśla.

Ostróda gościła również Ogólnopolski Zjazd Ewangelizacyjny w dniach od 31 maja do 2 czerwca 1985 roku¹⁰². Przygotowaniem to tego wielkiego wydarzenia dla metodystów z „Krainy Tysiąca Jezior” były prowadzone w Zborach Ewangelizacje¹⁰³, które pomagały w ożywianiu i pogłębieniu życia duchowego, a także zachęcały metodystów „do poszukiwania autentycznie prawdziwych doznań religijnych, do służenia Bogu całym życiem i czczeniem Go w Duchu i Prawdzie”¹⁰⁴.

Zakończenie

Gdy z perspektywy dnia dzisiejszego spoglądamy na minione 70 lat działalności Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego na Mazurach, to opierając się przede wszystkim na nielicznych artykułach, które zostały opublikowane w miesięczniku „Pielgrzym Polski”, można stwierdzić, że działalność Kościoła w „Krainie Tysiąca Jezior” obfitowała w różnorodne formy życia kościelnego, o wiele bogatsze aniżeli można wyczytać z kart „Kroniki” czy sprawozdań dostępnych na stronach metodystycznego periodyku.

W latach 70-tych i 80-tych, ale również wcześniej, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny, i to nie tylko na Mazurach, działał „w niesłychanie trudnych, niestabilnych warunkach, na zasadzie pewnego prowizorium”¹⁰⁵. Pomimo wielu trudności oraz pro-

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ W dniach od 15 do 30 lipca 1975 roku.

⁹⁸ Zob. M. Rawicz, *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1976/2, s. 31-32.

⁹⁹ Tamże, s. 32.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ A. Rynkiewicz, *Okręgowy Zjazd Młodzieżowy w Ostródzie*, „Pielgrzym Polski”, 1985/3, s. 23.

¹⁰² Zob. *Komunikat*, „Pielgrzym Polski”, 1985/4, s. 28.

¹⁰³ Odpowiednikiem protestanckich Ewangelizacji w Kościele Rzymskokatolickim są rekolekcje.

¹⁰⁴ *Sprawozdanie z Konferencji*, „Pielgrzym Polski”, 1985/10, s. 11.

¹⁰⁵ *Historyczna Konferencja*, „Pielgrzym Polski”, 1990/5, s. 7.

blemów, z jakimi musieli się zmagać metodyści w opisanej przestrzeni czasowej, istniało duże zróżnicowanie aktywności zborowych. Niektóre z tych aktywności o zasięgu parafialnym, okręgowym i ogólnopolskim zostały ukazane w powyższym artykule tylko w zarysie, inne zaś zostały pominięte, głównie z uwagi na brak informacji w metodystycznym miesięczniku „Pielgrzymie Polskim” oraz formę publikacji.

Niewątpliwie większą wiedzę o pracy w Diecezji Mazurskiej (i nie tylko) można by uzyskać dzięki zbadaniu zawartości archiwów poszczególnych parafii, a także archiwum Okręgu. Jest to zadanie, nad którym warto się zastanowić, aby w przyszłości, w sposób profesjonalny i na poziomie naukowym, ukazać rzetelnie i w całości radości i smutki, sukcesy i problemy zarówno w poszczególnych parafiach, jak również na poziomie Diecezji, a także Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego jako całości z perspektywy Parafii, Okręgu, „Warszawy” oraz z zewnętrznego punktu widzenia.

Bibliografia

- Benedyktowicz W., *W obliczu nowych zadań*, „Pielgrzym Polski”, 1969/11.
- Benedyktowicz W., *Zapiski z podróży do Zborów*, „Pielgrzym Polski”, 1973/5-6.
- Babieccko M., Krasowski J., *Prośno. Obóz młodzieżowy*, „Pielgrzym Polski”, 1978/1.
- Froehlich G., *Okręg Mazurski w pięćdziesięciolecie Kościoła Metodystycznego*, „Pielgrzym Polski”, 1971/7-8.
- Kamiński Z., *In memoriam. Śp. ks. Eliasz Babieccko (1928–2014)*, „Pielgrzym Polski”, 2015/1-2.
- Kamiński Z., *Metodyści na Mazurach – refleksje jubileuszowe*, „Pielgrzym Polski”, 2005/6.
- Kamiński Z., *Przyjaciel mój zasnął*, „Pielgrzym Polski”, 2013/7-8.
- Krauze E., *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1971/9.
- Krauze E., *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1972/5.
- Piernik E., Ratajczyk M., *Tabórz – Ostróda. Obóz młodzieżowy*, „Pielgrzym Polski”, 1979/4.
- Pirożyński Z., *Etłk*, „Pielgrzym Polski”, 1971/9.
- Pirożyński Z., *W Zborach mazurskich*, „Pielgrzym Polski”, 1973/3.
- Puślecki E., *Działalność Kościoła Metodystycznego na Mazurach w latach 1945–1985*, „Pielgrzym Polski”, 2001/5.
- Puślecki E., *Narodziny i śmierć Dziadka*, „Pielgrzym Polski”, 2009/7-8.
- Schulz M., *Ostróda*, „Pielgrzym Polski”, 1969/7-8.
- Szulc E., *Łukta*, „Pielgrzym Polski”, 1972/11.
- Śniegoń G., Mroczyński J., *Kronika młodzieżowa*, „Pielgrzym Polski”, 1979/10.
- *Historyczna Konferencja*, „Pielgrzym Polski”, 1990/5.
- *Sprawozdanie z Konferencji*, „Pielgrzym Polski”, 1985/10.

Ks. Krzysztof Wolnica

United Methodist Church – Pontifical Faculty of Theology in Wrocław

**THE HISTORY OF THE UNITED METHODIST CHURCH IN MASURIA
IN THE YEARS 1970–1989**

Summary

70 years of activity of the United Methodist Church in Masuria is a period in which both the lay members of the Church and clergy for many years experienced instability. Also in the 1970s, United Methodist Church in the “land of a thousand lakes” ran its operations in the difficult and unstable conditions. Despite the many problems the Methodist activity in Masuria was rich in a variety of forms of the Church’s life both on the Parishes as well as across the diocese.

Keywords: United Methodist Church, Masuria, diocese, woman, youth.